

Choinka pełna ozdób



Królowna Śnieżka i krasnoludki, fot. Roman Łyko.

Marta Paterak (Łańcut)

Zacząło się to wtedy, kiedy postanowiłam, dla swoich kilkuletnich wnuków, udekorować bożonarodzeniową choinkę wszystkimi ozdobami, jakie zachowały się w mojej rodzinie. W taki sposób powstał ten rodzinny zbiór, którego najstarsze egzemplarze pochodzą z drugiej połowy XIX w.

Prezentowane rękodzieła są rzadką okazją do poznania utrwalonego w nich rzemiosła od strony warsztatowej. Ozdoby wykonywane były przez dorosłych i przez dzieci, są dowodem ich pomysłowości, wyczucia estetycznego oraz zręczności w posługiwaniu się igłą, nożyczkami czy pędzlem. Ale można w nich także spotkać odbicie modnych wówczas stylów artystycznych. Przede wszystkim jednak ozdoby są świadectwem wiary chrześcijańskiej wykonawców, którzy w miarę swoich możliwości i umiejętności, kontynuując rodzinne tradycje wigilijne w symbolicznych treściach zabawek choinkowych, starali się przez te przedmioty pogłębiać w swoich dzieciach przeżywanie misterium świąt Bożego Narodzenia.



Komplet ptaszków, fot. Roman Łyko.

Niezwyczajnie cenny jest komplet czterech ptaszków z ligniny, pomalowanych farbami i ozdobionych prawdziwymi piórkami. Dostała go moja siostra w 1942 r. na swoje pierwsze święta Bożego Narodzenia; zabawki te wykonała stryjenka zgodnie z tradycją jej rodziny. Ukryte są w nich życzenia, aby dziewczynka wyrosła na osobę fizycznie i duchowo piękną, co symbolizuje figurka pawia, czujną i inteligentną, co uosabia kogut, opiekuńczą, miłosierną i wytrwałą, o czym świadczy figurka kury, a bocian symbolizuje dobre macierzyństwo. Chłopcy zgodnie ze zwyczajem otrzymywali choinkowe zabawki symbolizujące następujące cnoty: anioła - sprawiedliwość, lwa - męstwo, wołu - umiarkowanie, orła - roztropność.



Różyczka św. Franciszka i Chińczyk, fot. Roman Łyko.

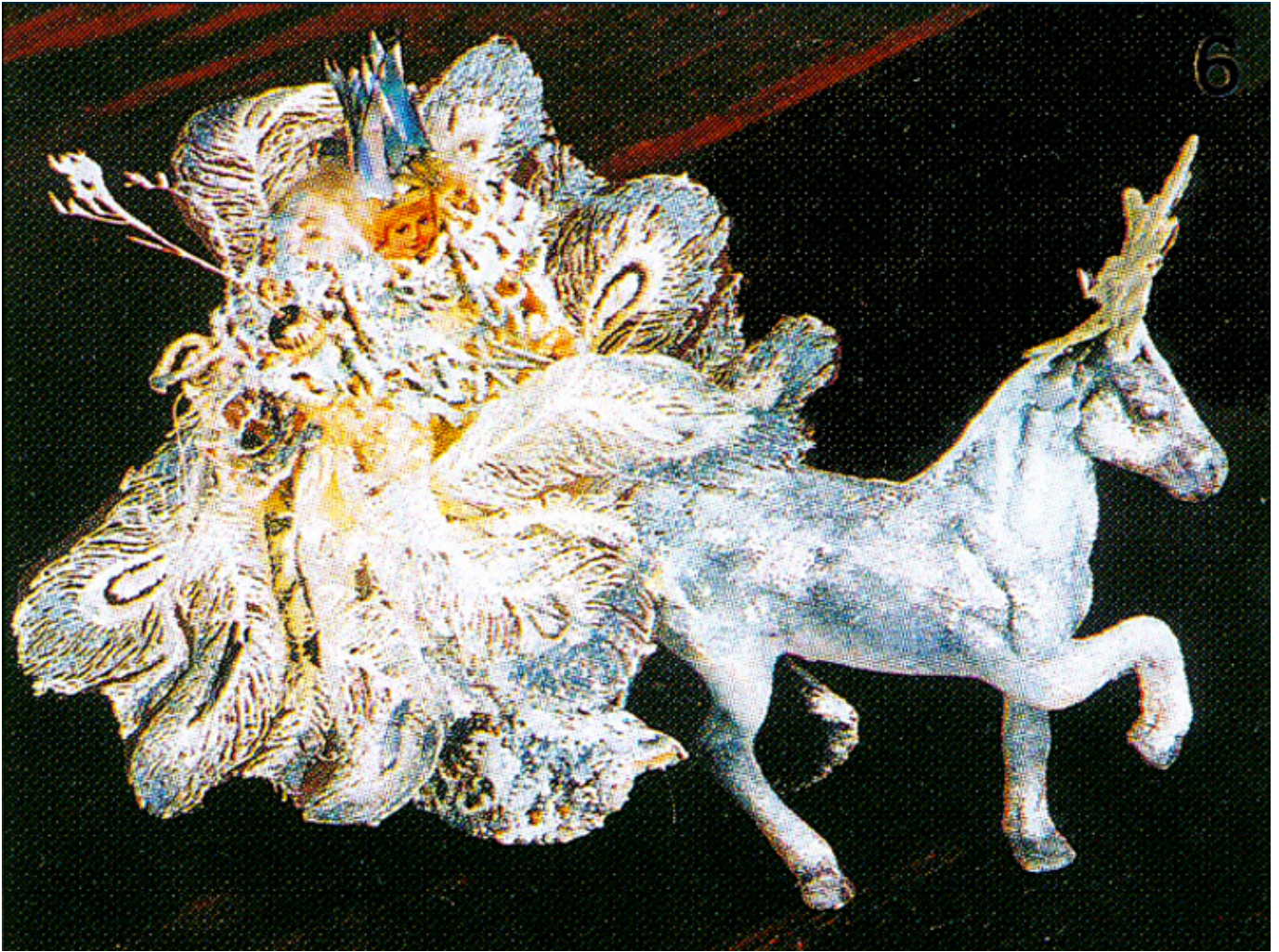
Zachowana po mojej babuni, pochodząca z końca XIX w. różyczka św. Franciszka, wzrusza symboliką i wymową. Jest to płócienny kwiat róży z biskwitową główką Czerwonego Kapturka w środku i łodyżką bez kolców złożoną z paciorków różańca, symbolizuje miłość wobec Boga i bliźnich. Wśród ozdób jest też tekturowy Święty Mikołaj w protestanckim wizerunku pielgrzyma - watowanym kaftanie i wysokich powyżej kolan butach, z dużym worem z haftowanego płótna, w którym chowano cukierki dla dzieci. Ta figurka jest pozostałością po byłych właścicielach naszego powojennego mieszkania w Jeleniej Górze.

Duchową radość z narodzenia Zbawiciela uosabiają choinkowe aniołki wykonane różnymi sposobami z rozmaitych materiałów - od niciano-szydełkowych, po słomiane i z kukurydzianych kaczanek. W moim zbiorze do najstarszych należą te, które wiesza no na szczycie choinki, pod gwiazdą, w zależności od wysokości drzewka. Jest to papierowy anioł, przedstawiony jako uskrzydłona główka,

otoczona autentycznymi piórkami, z gwiazdką ze srebrnych drucików. Około 1900 r. powstała całopostaciowa grupa tańczących aniołków, wykonanych z kolorowych bibuł i haftowanego tiulu. Czynienie dobra i bezinteresowną pomoc bliźniemu utożsamiają także różne baśniowe postacie, jak: krasnoludki, Królowna Śnieżka, grający świerszcz i lato, Królowa Śniegu jako personifikacja zła. Nastrój karnawałowej zabawy wzmacniały inne figurki epoki *fin de siecle'u*, np. pajacyk, Japoneczka, dwaj Chińczycy oraz Carmen.



Lato i grający świerszcz, fot. Roman Łyko.



Królowa Śniegu, fot. Roman Łyko.

Wszystkie te choinkowe cacka są zrobione z różnych papierów i tkanin, przystrojone koronkami, haftami, cekinami i koralikami; przeciętna wysokość zabawek wynosi około 12 cm. Niektóre mają ludzkie twarze, malowane ręcznie lub przyklejone, a przed tym wycięte z ówczśnie drukowanych arkuszy. Lalki ubrane w szmaciane sukienki mają pod spodem bibułow^ą bieliznę.

Z wielkim pietyzmem wieszana jest na naszej choince papierowa bańka-serduszko z atrybutami powstania styczniowego – kotwicami i krzyżem, pochodząca z lat sześćdziesiątych XIX w.; jest to najstarsza zabawka z całego zbioru. Odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 r. stało się wspaniałym tematem dla choinkowych zabawek. Z tego czasu pochodzi lalka Podolanka – tekturowa pół postać w regionalnym stroju z tkaniny, przystrojona wstążkami i koralami. Świąteczne drzewko ozdobiły także płócienn^e rogatywki z futrzanymi otokami i prawdziwymi piórkami, konfederatka i dwie krakuski.



Krakus z 1831 r., fot. Roman Łyko.

Nie tak dawno mój sąsiad, pochodzący z rodziny o wielkich narodowych tradycjach, wyrzucił na śmietnik husarza, ostatnią zabawkę choinkową z domu jego dziadków, a zamiast świątecznej choinki udekorował zewnętrzną fasadę swojego domu kolorowymi, pulsującymi światełkami. Uważam, że polski żołnierz zawsze łączył się z najszlachetniejszymi uczuciami Polaków. Figurki polskich żołnierzy często wieszano na choinkach, aby przypominały dawną siłę i chwałę narodu. Aby podtrzymać tradycję, wykonałam do swojej kolekcji figurkę Krakusa z autentycznych elementów pochodzących z 1831 r.

Wiele ozdób choinkowych, własnoręcznie robionych przez domowników w okresie adwentu, zaginęło bezpowrotnie na skutek różnych okoliczności, upływu czasu, przeprowadzek, warunków przechowywania i naturalnych procesów starzenia się materiałów. Stąd też powstała potrzeba szczególnej troski o gromadzenie i zabezpieczenie ostatnich zabawek oraz ozdób choinkowych w naszej rodzinie przed ich całkowitą destrukcją. Zniszczone zabawki i ozdoby starałam się ratować, przywracając im wartości artystyczne zgodnie z technologią wykonania, a tym

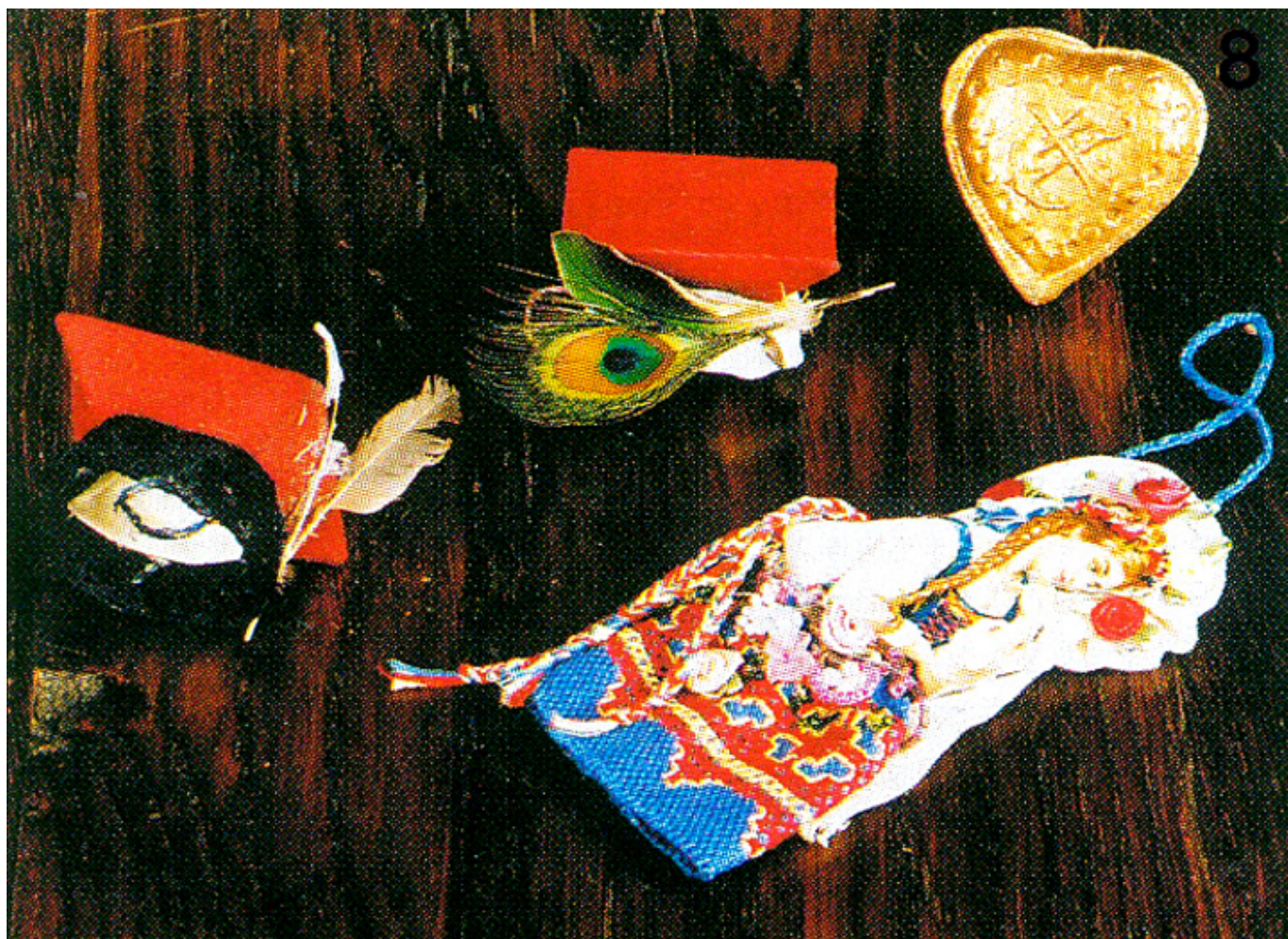
samym przedłużając ich trwanie w dziedzictwie rodzinnym i ogólnokulturowym. Wydatnie pomagają mi w tym moi przyjaciele, konserwatorzy.



Tańczące aniołki, fot. Roman Łyko.



Tańcząca Carmen i wisiorki, fot. Roman Łyko.



Bańka z atrybutami powstania styczniowego, lalka Podolanka, czapki krakuska i konfederatka, fot. Roman Łyko.

Artykuł ukazał się w „Spotkaniach z Zabytkami”, grudzień 2002 r.